GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 263. W Czwartek dnia 10. Listopada. 1842.

Wiadomości krajowe.

Wydziały stanowe.

Posiedzenie, dnia 26. Paźdz.

Koleje żelazne. — Gwarancya prowizyi od kapitału zakładowego.

Dalsze obrady na dniu dzisiejszym nad pytaniem:

czyliby potrzebną i stósowną było rzeczą, ażeby rząd uskutecznienie obszernego systematu kolei żelaznych przez przyjęcie gwarancyi prowizyi od kapitału zakładowego popierał?

nastręczyły przewodniczącemu Ministrowi skarbu sposobność do wyjaśnienia, że gwarancya prowizyi nie sest jedynym środkiem do poparcia takowego przedsięwzięcia. Owszem przez wyszukanie najkorzystniejszych linii i uskutecznienie piérwszych geometrycznych robót przedwstępnych na koszt skarbu, — przez bezpłatne nadanie własności rządowéj — przez udział piérwszych instytutów rządowych w podpisaniu akcyi, — i w ogólności w rozmaity inny sposób będzie mógł rząd rzecz takową bardzo poprzeć. W okresie siedmioletnim zwiększały się dochody państwa rocznieo przeszło 5½ miliona, i dopóki tylko błogi pokój panować będzie, można ciągle na coraz większe zwiększanie się tychże liczyć. Ale największy wpływ na to naturalnie ułatwienie kommunikacyi wywierać musi, i ztąd każde ułatwienie na korzyść kolei żelaznych równą korzyść pomyślności krajowéj jak i stósunkom finansowym nastręcza. Zeby zaś zkąd jaki kłopot miał wyniknąć, tém mniéj się obawiać należy, gdy nawet przeznaczone na ten cel 2 miliony talarów rocznie, początkowo tylko w części użyte zostaną, a podług wszelkiego prawdopodobieństwa nigdy całkiem na tego rodzaju zakłady wyczerpane nie będą.

W ciągu rozpoczętych następnie obrad nad powyższém pytaniem jeden tylko głos się odezwał przeciw wszelkiemu użyciu zasobów skarbowych na cele takowe, kilkanaście jednak przeciw bezwarunkowemu potwierdzeniu podanego pytania, częścią z powodu koniecznego związku tegoż z możliwém przywróceniem zniżonéj ceny soli do dawniejszego stanu, częścią także z powodu wielkiego dla sytematu kolei żelaznych oznaczonego zakresu. Odpowiedziano zaś na to, że każdy wniosek z osobna załatwić wypada, i że obecny bezwarunkowo przyjąć należy, choćby nawet miało być zamiarem, następujący po nim odrzucić; — potém także, iż zgromadzenie już się przekonało o konieczności połączenia wszystkich kolei żelaznych z środkiem państwa.

Z drugiéj strony zgodzono się wprawdzie na przystąpienie z strony zasabów rządowych, ale przyjęcia grawancyi prowizyi od kapitału zakładowego zastósowny środek do osięgnięcia celu nie uznano; bo należałoby udowodnić, żeby to skłoniło kapitalistów do obrócenia swych kapitałów raczéj na koleje żelazne, nie zaś na zakupowanie papierów rządowych lub hypotek. Przynajmniéj stałoby się to tylko dla takich przestrzeni dróg szynowych, które się korzystnie opłacą, podczas, gdy mniéj korzystnie położone całkiemby opuszczono, że dotychczasowe doświadczenie zapewnia napływ kapitałów na przedsięwzięcia tego rodzaju, skoro tylko prowizye zapewnione będą. Z tego powodu wniesiono dla wschodnich prowincyi o zapewnienie 4%, a dla innych 3 prC. za dostateczne poczytano.

Wielu było także tego zdania, że najkorzystniéjby było, gdyby się rząd budową dróg szynowych na własny zajął rachunek. Odwoływano się do środków, jakie rządowi nastręcza dobrze urządzony oddział urzędników, — jedność i pewność administracyi, którą tylko na téj drodze osięgnąć można, — zrównanie się zysku i straty na różnych kolejach, — i do przykładów w téj mierze innych mocarstw. Ale także i przeciw temu przytaczano, że wpośród coraz bardziéj budzącego się ducha przedsiębiórstw z strony osób prywatnych rząd raczéj go popierać, nie zaś na własne przedsiębiórstwa puszczać się powinien, — że budowy rządowe tylko przez obszerne pożyczki uskutecznić się dadzą, — że już istnące towarzystwa akcyjne nastręczają trudność w uchwyceniu się jakiego ogólnego środka, — i że rząd bardzo wygodnie zdoła wszystkiému przewodniczyć i nad wszystkiém czuwać, choć sam udziału w tém mieć nie będzie.

Po oświadczeuiu się jeszcze kilku mówców za bezwarunkowém przyjęciem przedłożonego wniosku, i po nadmienieniu między innemi, jakiby uszczerbek ojczyzna poniosła, gdyby ułatwienie kommunikacyi opóźniono, że zatém bezwarunkowo przychylić się wypada do ojcowskich zamiarów N. Króla, chociażby też potrzebnych na to środków kraj sam dostarczyć musiał, odroczył prezydujący Minister ostateczne przegłosowanie nad obecném pytaniem aż do jutrzejszego posiedzenia.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 2. Listopada.

(Dokończenie wylegitymowanéj szlachty.)

Walchnowski Andr. Rufin, h. Wieruszowa; Wasilewski Wojc., h. Drzewicza; Wasilewski Grze., t. h., Wasilewski Piotr, t. h.; Wasilewski Franc. wnuk Łukasza, t. h; Wasilewski Winc, t. h.; Wasilewski Szym., t. h.; Wasilewski Jan Nep., t. h.; Wasilewski Felix, t. h.; Wasilewski Fryd., t. h.; Wasilewski Fran. wnuk Wojciecha, t. h.; Wądołowski Józ., h. Odrowąż; Wądołowski Kaź., t. h.; Wierzbowski Józ., h. Jastrzębiec; Wierzbowski Joachim, t. h.; Witkowski Michał Mat., h. Nowina; Włodkowski Jan Chryzost., h. Doliwa; Wnorowski Felix, h. Rola; Woliński Józ., h. Lubicz; Wolski Winc., h. Rawicz; Wojno Ant. Mod., h. Trąby; Wojno Paw., t. h.; Wojno Marek, t. h.; Worowski Zenon, h. Lis; Wróblewski Stef., h. Lubicz, Xiądz Wyszomirski Jakób, h. Rawiez; Wyrzykowski Kaź., h. Slepowron; Zabielski Hier., h. Trzaska; Zabielski Paweł, t. h.; Zabielski Maciéj, t. h.; Zabierzowski Ign., h Ostoja; Zaborowski Ant., h. Rawicz; Zaborowski Józef, h Grzymała; Zagajewski Hipolit; h. Ogończyk; Zakrzewski Sta.: h. Trzaska: Zakrzewski Tom., h. Doliwa; Zaleski Mat., h. Lubicz; Zaremba Jan Franc. Teofil, h. Zaremba; Zaruska z Mackiewiczów Julia, wraz z synami; Janem, Kazim. i Alexan. Zaruskiemi, po niegdy Floryanie Zaruskim pozostałemi, h. Grabie; Zawadzki Xaw., h. Slepowron; Zawadzki Kacp., h. Rogala; Zdzienicki Jan, h. Pomian; Zglenicki Ant., h Pruss 2; Zglenicki Konst., t. h.; Zglenicki Łuk., h. Pruss; Zglenicki Stan., t. h.; Zglenicki Karól, t. h.; Zglenicki Ad., t. h.; Zieliński Mat., h. Swinka; Żółtowski Ant., h. Ogończyk; Żorawska z Paprockich Katarz., powtórnego ślubu Rościszewska, wraz z dziećmi swemi: Józefem, Romualdem, Eugeniuszem, Wincentym, Aloizym i Floryanem Żorawskiemi, po niegdy Teod. Bened. Żorawskim pozostałemi, h. Trzaska.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 1. Listopada.

Jego Excelencyja Ignacy Hrabia Skarbek, Wielki Łowczy koronny, c. k. rzeczywisty tajny Radca, Podkomorzy i komandor ces. austr. orderu Leopolda, pan na Bursztynie i innych majętnościach, rozstał się z tym światem po dwu-tygodniowéj chorobie we Lwowie dnia 30. Października r. b. o godzinie 10téj w wieczór.

Na dniu 27. Października obchodzono uroczyste otwarcie i poświęcenie konwiktu dla szlacheckiéj młodzi, założonego przez XX. Jezuitów za najwyższém pozwoleniem N. Pana. Uroczystość tę zaszczycili Swoją obecnością Jego Królewiczowska Mość nasz Gubernator i Najdostojniejszy jego Synowiec, tudzież liczne grono dygnitarzy duchownych, cywilnych i wojskowych.

Po mszy ś. udało się całe zgromadzenie do sali w nowym budynku przeznaczonym na konwikt, ozdobionéj wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, gdzie X. Prowincyał Towarzystwa Jezusowego miał w łacińskim języku stósowną do tego obrzędu przemowę, zawierającą wyrazy najczulszéj wdzięczności dla Jego Ces. Mości szczęśliwie panującego Monarchy, i dla Jego Królewiczowskiéj Mości naszego Najdostojniejszego Gubernatora. Poczém trzech członków tegoż zakonu miało mowy w polskim, niemieckim i francuzkim języku. Całe zgromadzenie zwidzało potém lokalności nowego budynku, a o godzinie pół do trzeciéj z południa udało się do domu.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Listopada.

Monitor paryski zawiera co następuje: »Dnia 5. b. m. odbędzie się w Paryżu zgromadzenie reprezentantów wszystkich francuzkich przemysłów, pod przewodnictwem P. Minerela, Prezesa generalnéj rady fabryk. Wszystkie Izby handlowe, jako téż doradne Izby królestwa będą tamże przez Deputowanych reprezentowane. Donoszą już o przybyciu reprezentantów z Havre, Boulogne, Novert, Chateauroux, Laval, Metz, Rheims, Abbeville, Lille, Valenciennes, Orleans i St. Etienne.«

Od miesiąca powtarzano kilkakrotnie, że się Pan Thiers ogłosił za związkiem celnym z Belgią. Tymczasem podług zeznania kilku Deputowanych, którzy Pana Thiersa w Lille odwiedzili, zdaje się, że troskliwie zdanie swoje o tym przedmiocie tai. Jeden dziennik twierdzi, że na przesłane mu z wyższego miejsca zapytanie, czyliby się na korzyść unii nie chciał oświadczyć, miał odpowiedzieć, iż dopóki mu plan ministeryalny z wszystkiemi szczegółami nie będzie wiadomy, w żadne obowiązania wchodzić nie może.

Messager donosi, że w Bernay d. 28. b. m. do rozruchów przyszło, gdy tameczni robotnicy w fabryce wstążek podwyższenia płacy dziennéj zażądali. Po bezskutecznem wyczerpaniu wszystkich środków dobroci, w celu przywrócenia porządku i spokojności, musiała siła zbrojna wkroczyć, i nie odbyło się tam bez krwi rozlewu. Sześciu wichrzycieli raniono, kilkunastu uwięziono i nad wieczorem spokojność zupełną przywrócono.

Znaczna liczba Izb handlowych, jako téż Trybunałów handlowych, wyprawiła Deputowanych do Paryża, w celu zaniesienia protestacyi przeciw związkowi celnemu z Belgią. Wręczony Królowi adres deputacyi miasta Elbeuf zrobił niejakie wrażenie, ale zdaje się, że dana przez Ludwika Filipa odpowiedź Deputowanych nie bardzo zaspokoiła, i wykazuje się z niéj, że projekt na najbliższém posiedzeniu Izbom przedłożony zostanie. Wyrażone w adresie tym dowody są prawie te same, co wszystkich innych przeciwników projektu, zwracają uwagę na różnicę obszerności obydwóch targów, podrzędny stan francuzkiego przemysłu i okropne zmiany, któreby te dwie okoliczności w majątku francuzkich producentów wywołały. Krol nie zdaje się do tych względów wielkiéj przywięzywać wagi i Deputowani nie bardzo zadowoleni powrócili.

— — Najnowsze, z Algieru nadeszłe wiadomości z d. 22. z. m. donoszą, że zadana Kalifie Ben Salemowi w utarczce dnia 13. klęska nierównie przeważniejsza była, niż ją nawet raport Generała wystawia, któremu to, podobnież jak i dowodzonemu przez niego wojsku, tém większy zaszczyt przynosi. Ben Salem zemknął po téj klęsce i zbiegnięciu swéj regularnéj piechoty między pasmo gór, zwane Jus-Jura, których szczyty przez większą część roku są śniegiem pokryte, z swoją rodziną i najkosztowniejszemi rzeczami. Zaraz po jego ucieczce poddały się zostające pod jego rozkazami pokolenia, prosząc Generalnego Gubernatora, aby w miejsce jego mianował ich Kalifą niejakiegoś Mahhi el Din, dawniejszego oficera Ben Salema, u którego z powodu swéj do Francuzów przychylności w niełaskę był popadł. Spodziewano się więc Mahhi el Dina z Agami tegoż w Algierze, gdzie ma odebrać z rąk Generalnego Gubernatora, pragnącego zaspokoić życzenia Arabów investyturę na swój nowy urząd.

Z skazówek Dziennika Sporów wynikać się zdaje, że ministeryjum zatrwożone wzburzeniem handlowém, rozprzestrzeniającém się po całym kraju, plan zawarcia związku celnego z Belgią odroczyć postanowiło.

Wszystkie gazety oppozycyjne wyrażają dzisiaj niekontentowanie, swoje z usunięcia Generała Pajol, które zdaniem ich bynajmniéj nie jest uzasadnione.

Marszałek Gérard podawał się już do dymissyi przed rokiem po zgonie syna swego, i świeżo po katastrofie z dnia 13. Lipca, gdy doradzał Królowi: aby powrócił do zasad rewolucyi lipcowéj, zniósł traktaty o przeglądaniu okrętów, ogłosił powszechną amnestyą i zaproponował Izbom rewizyą praw wrześniowych, a Monarcha odmównie odpowiedział mu, że to wyglądałoby, jak gdybyśmy mieli obawę. Na usilne prośby Króla czekał tylko do mianowania swego następcy, ale stale już postanowił resztę dni życia swego spędzić w

w spoczynku. Cierpi on zupełne osłabienie organów wzroku, które prawie ślepotą nazwać można. Widząc tego starca z siwym włosem, w zapiętym pod samą szyję granatowym paletocie z czerwoną wstążeczką i wytartym kapeluszu, jak zwolna posuwa kroki po bulwarach w jesienne południe, podpierając się grubym kijém, nikt zapewne nie pozna w nim wojownika Napoleona, zwycięzcę Antwerpii, ale człowieka, potrzebującego spoczynku. Król niechętnie uwolnił go od dowództwa gwardyj narodowéj, z powodu jego popularności. Gdy wszyscy Generałowie i oficerowie załogi paryzkiéj zebrali się w ostatnich dniach Lipca w Luwrze, dla okazania Królowi swego współubolewania, wtedy stary Marszałek Gérard był jedyny wśród złotem i srebrem lśniących oficerów, któremu wszyscy obywatele się kłaniali, a nawet ulicznicy zdejmowali przed nim swoje podziurawione czapki axamitne, i z ust do ust przebiegało z uszanowaniem: *C'est le Maréchal Gérard!* Jest on teraz następcą Marszałka Oudinot (Xięcia Reggio) który został Gubernatorem domu Inwalidów.

Dla przebywających w stolicy tutejszéj Mahometanów wybudowany będzie mały meczet w dzielnicy Beaujou, kosztem poselstwa tureckiego.

Wyższe duchowieństwo francuzkie składa się z 3125 członków, t. j., z 3 Kardynałów, 14 Arcybiskupów; 66 Biskupów, 174 Generalnych Wikaryuszów i 2858 plebanów.

Anglia.

Z Londynu, d. 28. Października.

W Middlesborough nastąpiła dn. 18. w jednéj z fabryk tamtejszych okropna explozya skutkiem pęknięcie kotła. Ze 100 robotników 14 utraciło życie.

Gazeta Powszechna Auszb. obejmuje następujący artykuł o Puzeizmie i kościele greckim. Mieliśmy już dawniéj sposobność wspominania o właściwem stanowisku, które nauka Puzeistów na łonie kościoła anglikańskiego w Oxfordzie wylęgła na przeciw kościołowi Zachodniemu zajmuje; następujący wyjątek z Times z dnia 21. Paźdz. daje skazówkę pod względem wprawdzie tylko teoretycznego albo naukowego stósunku Puzeismu względem kościoła wschodniego czyli greckiego. Przypominamy sobie, że w chwili, gdy chodziło o utworzenie Biskupstwa ewanielickiego w Jerozolimie, Puzeiści przeciw połączeniu tegoż z niemieckim protestantyzmem powstawali i przeciwnie jakiegoś oparcia się Biskupstwa tego o kościół wschodni życzyli. Myśl ta znowu się objawia w tym obszernym artykule w Times — w doniesieniu o Murawiewa »historyi kościoła greckiego,« którą P. Blackmoor, Anglik i xiądz przy »towarzystwie rossyiskiém« w Kronstadzie na język angielski przełożył. *) Z artykułu tego wynikać się zdaje: 1) Puzeiści uznają trzy na bezpośredniéj apostolskiéj tradycyi polegające kościoły katolickie, rzymski, grecki i anglikański; innym wyznaniom, mianowicie protestanckim niemieckim, nie przyznają powagi apostolskiéj; 2) Puzeismus, jakkolwiek często do przejścia do wiary katolickiéj powoduje, uważa jednak ten kościół za pomącony dodatkami ludzkiémi, nie chce się więc z nim jednoczyć; 3) zmierza jednak do pośrednictwa, równie z kościołem wschodnim jak i zachodnim, kiedy anglikanski puzeismus jest czyszczącym żywiołem dla obudwuch wyznań. Jakkolwiek pośrednictwo to może trudném by było, Times jednak bez względu na to tak się odzywa:

»Dzieje kościoła greckiego w angielskiéj szacie przyjemną są dla nas nowością, bo nawet uczeni kraju naszego niedokładną tylko posiądają wiadomość o dawniejszych onego rocznikach i teraźniejszym jego charakterze. Ogół Anglików poczytuje obojętnie naród rossyjski za Papieżników, ale bez życia wyższego umysłowego, pogrążony w ciemnym zabobonie i słuchający ślepo rozkazów swego duchowieństwa. Ideja kościoła w Rossyi, który w przeciągu lat 900 w niczém się nie zmienił; kościoła, którego duchowieństwo i laicy wolnym się cieszą przystępem do pisma świętego; kościoła który roszcząc sobie słuszne prawo do apostolskiéj powagi w nauce i szafowaniu sakramentów, przez karność kościelną lud pieczy swéj powierzony prowadzi i dzikie umysły do posłuszeństwa skłania; idea takiego kościoła w Rossyi Anglikom prawie całkiem nieznana. Ale dzieło Murawiewa rozwija w istocie obraz takowego kościoła. »»Kościół katolicki wschodni (powiada on) liczy teraz wyznawców swoich od brzegów morza Adryjatyckiego aż do zatok północnéj Ameryki, od śniegami wiecznémi pokrytych pól Sołowetskiego klasztoru aż do samego serca puszczy syryjskiéj.«« Mały udział, jaki kościół wschodni w porównaniu z rzymsko katolickim a nawet z sektami Lutra i Kalwina obudza, jest za prawdę uwagi godny a w czasach, kiedy sprawy religijne powszechną zwracały uwagę, przez to tylko wytłómaczyć się daje, że całe

*) **Murawiew ten jest Szambelanem Cesarza Mikołaja i podprokuratorem najświętszego Synodu. Chociaż laik, jest on jednak jednym z najznakomitszych autorów kościelnych Rossyjskich. — Oprócz wymienionego dzieła pisał on w roku 1830 «pielgrzymkę do ziemi świętéj« i inne dzieła tyczące się kościoła greckiego.**

Chrześciaństwo na katolików Rzymskich i protestantów dzielono, a chrześcian wschodnich przez niewiadomość do Rzymskich katolików liczono. Jakoż w zewnętrznym ceremoniale i w wielu z pierwszych wieków Chrystyjanizmu pochodzących zwyczajach wielkie między kościołem Rzymskim i greckim zachodzi podobieństwo; ale w wewnętrznem urządzeniu, w głównych punktach wiary i karności, w swoim duchu miłości i w różności od nowoczesnej rzymskiéj teologii, kościół wschodni, a mianowicie Rossyjski uderzającego dowodzi podobieństwa z naszym anglikańskim. Grecki i anglikanski kościół od wieków z sobą obcować przestały, ale nigdy między niémi nie zachodziła nienawiść, chrześcianskie wspólnictwo między niémi istniało, patryarchowie Wschodu nie tak jak Papieże Rzymscy, kościołów nie chcących się poddać ich jurysdykcyi, za kacerzy i schizmatyków nie poczytywali.

Grecki i anglikański kościół wyprowadzają oba początek swój z źródła apostolskiego i oba tenże sam kanon pisma ś. i praktyki czasów apostolskich za normę wiary i życia swego przyjmują; a chociaż późniéj w ważnych artykułach rozbrat z sobą uczyniły, objawiła się jednak obopólnie chęć zawierania znowu związków, chociaż sumienne namyślanie się — a w takich rzeczach ostrożność nigdy nie może być za nadto wielką — spełnieniu tego obopólnego życzenia zawadzało. Za czasów Piotra W. Biskup z Thebais w podróży swéj do Anglii, niektórym biskupom angielskim podał myśl połączania się z kościołem greckim. W skutek układów jego synod rossyjski wydał pismo do Biskupów angielskich z prośbą, żeby dwóch braci swoich do Rossyi wysłali, »aby przyjacielskie odbywać rozmowy w imieniu i duchu Chrystusa z dwoma Biskupami mającymi być obranymi z grona duchowieństwa Rossyjskiego.« List ten datowany był z Moskwy, w Lutym, r. 1723.

Po śmierci Piotra Wiel. kanclerz Rossyjski Gołowkin przypomniał znowu w pismie do Biskupów angielskich ów projekt połączenia, oświadczając iż radby Cesarzowéj swojéj złożyć z tego sprawozdanie. Wszakże korrespondencyje te zostały bez skutku, aż dopiero obecnie tu i owdzie (in some quarters) znowu objawia się życzenie powtórnego zawiązania układów. Jakkolwiek bądź, wyższe naukowe wykształcenie teraźniejszego duchowieństwa greckiego i jego podwyższona czynność w dziele wychowania pomyślniéjszą pod względem porozumienia się obydwuch kościołów rokują nadzieję. Dokładniejsze obeznanie się z teologią, historyją i praktyką doprowadziłoby może do sprostowania obopolnych błędów i uchybień i sprawiłoby chociaż nie zupełne zjednoczenie, to jednak zbawienne dla obydwuch oddziaływanie. Przestanoby u nas naszych rossyjskich braci poczytywać za Papistów, a w Rossyi nie mieszanoby nas z Lutrami i Kalwinami, które to sekty kościół Rossyjski »niemiecką herezyją« nazywa, nazwą tą i nas obejmując. (Następuje wielka pochwała dzieła Murawiewa.)

Utworzyło się tu towarzystwo pod przewodnictwem Pana Baring, które postanowiło połączyć ocean Atlantycki z oceanem Południowym za pomocą kanału przez międzymorze Panama.

W towarzystwach torysowskich zapewniają, że wiekiem obciążony Lord Lyndhurst (urodzony dnia 21. Maja 1772. r.) wystąpi z gabinetu. W jego miejsce ma zostać Lordem Kanclerzem Anglii Sir Ed. Sugden, teraźniejszy Lord Kanclerz Irlandyi.

W różnych domach waryatów w Londynie i w okolicach: Hanwell, Bethlem-Hospital, St. Lukels i w County Surney Assylum pod Wandsworth, znajduje się teraz 4332 obłąkanych. Wszystkich cierpiących chorobę umysłową w Anglii i Walii liczą teraz przeszło na 20,000, a w Szkocyi 4500. »W Wielkiéj Brytanii, mówi Examiner, częściéj zdarzają się choroby obłąkania niż w którymkolwiek kraju Europy, wyjąwszy Norwegią.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 31. Października.

Upowszechnionemu bardzo w Madrycie zdaniu, że rząd, z tymczasowem pominięciem wszystkich politycznych pytań, prawdziwie czynne posiedzenie sprowadzić zamyśla, i że, gdyby kongres oczekiwaniom jego w téj mierze nie miał odpowiedzieć, Kortezy rozwiąże, temu równie przez zwolenników jak przeciwników gabinetu podzielanemu zdaniu, sprzeciwia się dziennik barceloński la Verdat jak najwybitniéj. Dziennik ten bowiem zapewnia z wiarogodnego źródła, jak powiada, że Ministeryum zamyśla posiedzenie to zagaić przedłożeniem projektu do prawa o wotum zaufania, i że postanowiło zażądać dymissyi, jeżeli się przy téj sposobności większość opozycyjna wykaże.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 24. Października.

Onegdaj otworzono znowu nową przestrzeń kolei żelaznéj między Courtray i Tournay.

Dziś rozpoczęły się wybory dla odnowienia w połowie Radców gmin. Wypadek wyborów w stolicy już jest ogłoszony. Stronnictwo liberalne, pomimo rozdzielenia wyborów we-

dług cyrkułów miasta, odniosło stanowczą przewagę; wszyscy ich 16 kandydatów zostali obrani. Stronnictwo katolickie przedstawiło pięciu swych kandydatów, ale żaden z nich nawet się nie zbliżył do większości. Najważniejszym jednak wypadkiem przy tych wyborach było, że Minister sprawiedliwości van Volxem obrany nie został.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 26. Października.

Wczoraj przed wieczorem przybył do tutejszéj stolicy Pan Thorwaldsen na parostatku »Fryderyk VI.« i był uroczyście przyjmowany przez władze miejskie i Professorów Akademii.

S e r b i a.

Z nad granicy Serbskiéj, d. 22. Październ.

(Gaz. szląska.) — Z liczby najwyższych urzędników, t. j. Ministrów, dwuch zbiegło, Protisz i Radicsewicz; Rajewicz, który dzień jeden w lochu Vracsas przepędzić musiał, w kajdany okuty i jeden tylko, Stanitszic połączył się z nowym rządem. Z pomiędzy Senatorów uszło: Prezes Jefrem Obrenowicz, Senatorowie Mileta, Wule, Anta Protisz, Golub, Herbez, Markowicz, Milutin Szabaraz i Ilia Popowicz; Senatora Andrejewicza buntownicy zamordowali, a Piotr Tuzakokowicz, który pod Szabari wpadł w ręce powstańców, znikł odtąd bez śladu; więc z pomiędzy 17. Senatorów 6 tylko jest przy życiu i w kraju rodzinnym. Tenże sam prawie stósunek w innych odnogach służby zachodzi. Z pomiędzy duchowieństwa Radzcy konsystorza Markowicz i Józef Stefanowicz z godności swéj złożeni i na wygnanie wysłani sostali; księdza Jana Stefanowicza wtrącono do więzienia, Szabackiego Biskupa ks. Maxymiliana Saowicza oddalono i w prostych zakonnych szatach na górę Athos na wygnanie zawleczono. Tenże sam los spotkał dziekanów Paulowicza i Kowacsewicza. Wielu szanownych księży uszło. Z pomiędzy prefektów obwodowych, Belgradzki Iwanowicz, Semendry ski Piotr Popowicz i Szabacki M. Simicz razem z Xięciem Michałem do Austryi się schronili; zaś prefekci Podrinjeski Sołdatowicz, Uszycki Mitszio, Rudnicki Wukamonowicz, Tschupryjski Gjeorgiewicz, Gurgussowacki Petszanin i Alexinaczki Radoikowicz jęczą po okropnych udręczeniach, kajdanami obciążeni już to w więzieniu, już to w obrzydłym lochu Vracsas, zaś prefekci z Kragujewaczu, Jerzy Popowicz, z Poszurewaczu Georgiewicz i z Tschaczak Michałowicz dokonanym na nich okrucieństwom ulegli i skonali; z pomiędzy więc 17. prefektów, tylko 5. z nowym rządem się połączyło, a stósunek podobny we wszystkich stanach napotykamy; szczupłéj tylko liczbie urzędników prześladowania ujść się udało. Nie równie większa część jęczy w lochach podziemnych, tuła się po kraju szukając kryjówki, albo marnie zginęła. Pocztmistrzowi w Kragujewaczu ciężki łańcuch na szyję zarzucono i zapomocą tego tak mocno do muru przywiązano, że w krótce ducha wyzionął; fizyk dystryktu Dr. Nicolicz w Poszarewaczu, człowiek ułomny, tak zbity został, że o wyleczeniu jego zwątpiono; podobnego postępowania doznał były Deputowany rządu serbskiego w Konstantynopolu Miłojkowicz, starzec 80letni, który kajdanami obciążony błaga Boga, żeby cierpieniom jego koniec położył.

Rozmaite wiadomości.

Roślinny piérwiastek dyamentu. — Jeżeli przez ponawiane mikroskopowe badania potwierdzi się, że dyament, tak wewnątrz w niezmiennych swoich plamkach, jako téż w pozostałym przy spaleniu jego popiele okaże ciała, które są rośliną komórkowatą tkanką, co doktor Petzholt, w swojéj niedawno wydawanej rozprawie pod nazwą: *Beiträge zur Naturgeschichte des Diamants*, udowodnić się stara, wtedy będzie to ważny środek do bliższego poznania natury tego rzadkiego ciała. Wtedy prawie z pewnością będziemy mieli dyament za zmienione i skrystalizowane roślinne ciało. Prawda, iż to odkrycie doktora Petzholt, jeszcze nie poda nam sposobu robienia dyamentów, gdyż do tego jeszczeby wiele wiedzieć pozostało, jednakże odkrycie to będzie dla umiejętności bardzo ważne i dla tego sam pomieniony doktor wyraża się w tej mierze jak następuje: »Prawda, iż nam dotychczas nie wiadomo, jaka to była węglana substancya roślinna, która przeszedłszy w zgniliznę, w dyament się zamieniła, i jaki wpływ miały nań ciała inne, że się węglik jako kryształ pojawił; jednakże to nam wiadomo, że cały ten proces odbywał się bardzo pomału i w żaden sposób wyższą temperaturą przyspieszony nie był, gdyżby się węglik nie mógł skrystalizować, lecz przeciwnie, byłby się jako czarny proszek odłączył.« Że dyament z rośliny pochodzi, tego się już dawno Newton domyśliwał, a Liebig wnosił to bardzo konsekwentnie niedawno ze stanowiska postępu chemii nowoczesnéj. Spodziéwamy się więc, że chemija nowoczesna pokaże nam kiedyś sposób utworzenia go sztuczną drogą.

Sławny wynalazek Pana Daguerre przychodzi do coraz większéj doskonałości. Nie-

jaki Pan Wheaston, wynalazł stereoskop i dowiódł nim, że gdy dwa wizerunki jednego przedmiotu, położymy jeden na drugim, wtedy cały obraz jak wypukła rzeźba wyglądać będzie. Zdjąwszy więc dagerotypem dwa wizerunki jednego człowieka, przymocowawszy je do stereoskopu i patrząc ua ich obrazy w źwierciadłach, ujrzymy wypukły i zupełnie podobny portret. Trzeba na własne oczy widzieć tę próbę, aby powziąć wyobrażenie o tém złudném zjawisku.

Cud fizyczny. — Edward Brabée przysłał do redakcyi *der allgemeinen Theaterzeitung* rysunek, przedstawiający Michała Archanioła, który zbuntowanych aniołów do piekieł strąca. Obraz ten uformował się sam przez się z zlodowaciałéj pary wodnéj dnia 30go Grudnia 1804. na zamarzłéj szybie u okna w domu pod liczbą 2., na przedmieściu Hungelbrunn w Wiedniu. Wszyscy mieszkańcy pomienionego domu, przypatrując się temu zjawisku, podziwiali artystowską zręczność mrozu, który tu doskonały rysunek złożony z ośmiu figur utworzył. Niezwłocznie zdjęto z téj osobliwosci jak najwierniejszą kopiję na papier, a dziewięć osób zatwierdziło własnoręcznym podpisem prawdziwość wizerunku. Między podpisanymi jest także właściciel pomienionego domu.

Sztuczny magnes. — W sławnéj fabryce do wyrabiania machin w Fairbairne, w królestwie belgijskiém, zawieszony jest sztuczny magnes w ten sposób, aby wyrobnicy prosto weń patrzyć mogli. Skoro ktoremu z nich wpadnie w oko drzazga żelazna, natychmiast idzie do magnesu i patrzy weń wlepioném okiem, a magnes wyciąga z oka obce ciało. Rzecz naturalna, iż magnes mogący udźwignąć 1000 kilogramów (2000 funtów) żelaza, bardzo łatwo mały kawałek metalowy do siebie przyciągnąć może, choćby takowy utkwił w ciele albo nawet w kości człowieczéj. Ale jak często wyrobnicy narażani są na niebezpieczeństwo utracenia wzroku przez wpadnięcie w oko drzazgi metalowéj, okazuje się z tąd, iż w pomienionéj fabryce, stoi prawie codziennie jeden z wyrobników przy magnesie, dla wydobycia żelaznéj drzazgi, która mu w oko wpadła.

Z Luxemburga z dnia 22. Paźdz. donoszą, że młody matematyk Mondeur zwraca tu powszechną na siebie uwagę. Dnia 20. dał tu pierwsze swoje przedstawienie. W przeciągu 1¾ minuty rozwiązywał z pamięci najzawikłańsze zadania, do czego najbieglejsi matematycy potrzebują na papierze najmniéj 15—20 minut.

W New-Jorku (w Ameryce północnéj) wystąpił nowy Herkules, którego siła przechodzi wszystko, co dotąd podobne osoby okazały. Bierze np. działo 400 funtów ważące na ramię i w téj postawie sam wystrzela z niego.

(Nadesłano.)

I cóż tedy stało się z nową resursą, dzieckiem owéj Erhohlungsresursy? oto jak matka w nierozumieniu głównych dążności, odpowiednich czasowi i miejscu, po krótkiém istnieniu się strawiła, tak i córeczka pod taką że wróżbą ostać się nie mogła. Ale z chaos niby-istniejącéj, a raczéj nie mogącéj się urodzić, resursy wyprowadził szanowny P. J. na zgromadzeniu dnia 6go t. m. Towarzystwo, które coś lepszego rokuje; wniósł bowiem wśród ostrych ścierań się już nie tylko zdań, ale i osób, iżby, nie przypuszczając do obecnéj chwili żadnego istnienia towarzystwa, puszczając wszelkie dotkliwości i osobistości w niepamięć, zawiązać się z chwilą obecną w Towarzystwo złożone tak z wszystkich przytomnych, jako i tych którzy się już podpisali byli a nie stawając na zgromadzenie głos swój przytomnym oddali. Myśl tę przyjęli prawie wszyscy z zapałem: i tak utworzyło się Towarzystwo, które pewnie na dulce laborum lenimen kończyć nie będzie, ale mając głównie na celu udzielanie się sobie braterskie i pociechę, rozrywki naukowe i z sztuk pięknych na względzie mieć będzie. Głos większości oddał pięciu osobom obowiązek ułożenia w ciągu tygodnia ustaw zasadowych, do których przecież każdemu członkowi aż do ich umocnienia przez trzy dni piśmiennie potém ustnie wpływać wolno, a które dla członków teraźniejszych i przyszłych będą obowięzujące: wybór osób jest rękojmią iż ustaw zupełnie odpowiadających potrzebie czasu na pewne spodziewać się można. Naczelnikiem całego Towarzystwa prawie jednogłośnie szanowny mąż J. okrzyknięty został. Niech żyje zgoda, niech żyje sojusz przyjacielski! *M. B.*

(Nadesłano.)

KONCERT.

Uprzednie doniesienie.

Pan koncercista Ludwig Krüger z Anhalt-Köthen, przejeżdżając tędy, da się, jak wieść krąży, słyszeć na nowowynalezionym dętym instrumencie o 39 klapach, obój metallowy, nazwanym, na co zwraca się niniejszém uwagę milującéj muzykę Publiczności.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7. Czerwca r. b. w nocy zabranych zostało przez dozorców granicznych w obwodzie granicznym na granicy pomiędzy Rudniczyskami i Zalesiem powiatu Ostrzeszowskiego 23 sztuk jako na domysł z Polski przemyconych świń średnich, od których zaganiacze do tego momentu nieznajomi, przy zbliżeniu się oficyalistów zbiegli. Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się stósownie do §. 60. prawa celno-karalnego z dnia 23. Stycznia 1838. r. niniejszém, aby się najdaléj w ciągu 4 tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie po raz ostatni w Dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj w Podzamczu zgłosili i swe pretensye udowodnili, w przeciwnym bowiem razie po upłynieniu tegoż terminu z sprzedaży 23 sztuk świń zebrane pieniądze, na rzecz skarbu obrachowane zostaną.

Poznań, dnia 25. Października 1842.

Prowincyalny Dyrektor Skarbu.
W zastępstwie
(podp.) Brokmeyer.

CYTACYA EDYKTALNA.

Pod Radosiewem wsi od miasta Czarnkowa pół mili drogi odległéj, a położonéj w powiecie Czarnkowskim, Departamencie Bydgoskim, w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, znaleziono w dniu 21. Lipca roku b., w torfie w głębokości może 3 stóp pręt wyrobiony złota dukatowego mający calów 20 długości, ważący funt jeden łótów $13\frac{3}{4}$, na każdym końcu po pół cala grubości mający, a ku środkowi cokolwiek cieńciejszy. Obydwa końce są nieco zakrzywione i okazują w odległości czterech cali od nich, dziewięć pierścionków dubeltowych wrobionych, z których jeden po drugim okazuje wzór brzega dukata holenderskiego, ku środkowi zaś znajdują się wyrabiane łuski, które się kończą w liniach wężatych z sobą się łączących.

Wzywamy przeto niniejszém wszystkich tych, którzyby do tego pręta złotego prawa mieć mniemali, ażeby w terminie na dzień **1. Marca 1843. zrana o godzinie 11téj** przed Ur. Hantelmann Assessorem Sądu Głównego w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym albo osobiście, lub przez wylegitymowanych pełnomocników, na których im się Ur. Szepke Konsyliarz Sprawiedliwości i Ur. Goltz Kommissarz Sprawiedliwości przedstawiają, zgłosiwszy się, prawa swoje przyzwoicie udowodnili, gdyż w razie przeciwnym prawwych za pozbawionych uznani zostaną i przysądzenie na rzecz znalezcy nastąpi.

Bydgoszcz, dnia 14 Października 1842.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Listopada 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{11}{12}$	$103\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{2}$	90
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{3}{4}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	124
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$121\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	64	63
dito dito akcje a prioris .	4	—	94
Kolei nadreńskiéj	5	$82\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$100\frac{7}{8}$	$99\frac{7}{8}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{4}$	$9\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $\frac{1}{4}$ procentu.